WALKA Z RELIGIĄ W SZKOLE CZ. 1

Autor: ks. kan. Józef Trela

Rok wydania / powstania: 2002

Sygnatura archiwalna: APU/7ZD/6WH/2002/35

Źródło: Dwustronicowa wkładka historyczna do tygodnika „Gość Niedzielny”

Walka z religią w szkole(1)

w parafii Ujanowice

Wypisy z Kroniki Parafialnej napisanej przez Księdza Bernardyna Dziedziaka

Byliśmy świadkami w ostatnich latach powojennych systematycznego usuwania Pana Boga ze szkoły. Zaczęło się to w Polsce już przed wojną, kiedy usunięto podpis księdza – nauczyciela religii ze świadectw szkolnych. Wojna wstrzymała nieco ten proces laicyzacji szkoły, ale po wojnie pod rządami komunistów odbywało się to stale. Najpierw przedmiot religii, który w katalogach klasyfikacyjnych i na świadectwach był dotąd na pierwszym miejscu, usunięto na miejsce ostatnie. Potem zrobili z religii przedmiot nadobowiązkowy i na świadectwach był poniżej umieszczany. Potem kazali w salach szkolnych krzyże usuwać ze ściany głównej na ścianę boczną lub tylną i dzieci musiały się w czasie modlitwy obracać do obrazu. Równocześnie usunięto z klas wszelkie obrazy religijne np. Serca Pana Jezusa lub Matki Boskiej. W następnym roku zabroniono mówić przed nauką wspólny pacierz, a wprowadzono świecki apel. W jesieni w r. 1958 kazano usunąć Krzyże ze szkół i równocześnie zarządzono, że religia może być tylko na ostatnich godzinach lekcyjnych. W następnym roku szkolnym 1959/60 zarządzono, że religia może być udzielana dopiero po zakończeniu wszystkich przedmiotów szkolnych. Toteż uczyli księża religii po szkołach dopiero wieczorem nieraz do godziny 8-mej.
W roku 1961 wywierano presję na nauczycieli, aby podejmowali w każdej szkole uchwałę grona pedagogicznego, że nie życzą sobie w szkole religii, bo ona im przeszkadza w wykonaniu programu szkolnego. Ta akcja nie szła im, nauczyciele w wielu miejscowościach nie uchwalili tego. Toteż zapadła uchwała sejmowa w lipcu 1961 roku, że szkoła ma być świecka, bez religii i Ministerstwo Oświaty wydało rozporządzenie z 19 sierpnia 1961 roku o rejestrowaniu punktów katechetycznych, że tylko tam wolno będzie uczyć religii poza szkołą w domach, czy

kościołach, gdzie ministerstwo, względnie Inspektorat szkol¬ny zezwoli.
Ta akcja rządu i partii komunistycznej spotkała się z ogólnym oporem księży, bo cóż ma się inspektor szkolny mieszać do nauczania religii w kościele?! Potworzyliśmy punkty nauczania religii: w Sechnej w domu prywatnym u Wincentego Bieńka, w Żmiącej też w domu prywatnym u Kuśmierza Jakuba numer domu 9, w Krosnej w kaplicy, a w Ujanowicach w Domu Parafialnym i uczymy religii a równocześnie inspektor szkolny usiłuje nas wziąć pod komendę państwową, w ramy rejestracji a my się opieramy. Co z tego wyjdzie? Pan Bóg raczy wiedzieć. Użeramy się z nimi „na całego”.
Nową szkołę podstawową na zagrabionym gruncie kościelnym „Funduszu Ubogich” czyli tak zwanej „Szpitalce” zbudowaną, nareszcie wykończono – na 11 lutego 1962 roku ustalono uroczystość cywilną otwarcia tej szkoły. Do wybudowania w Ujanowicach nowej szkoły dużo się przyczynił pan Hejmo Władysław z Krakowa, który jako chłopiec chował się w Ujanowicach w starej szkole u swej wujenki.
Myślałem, że mię ktoś poprosi o poświęcenie prywatne tej szkoły, zanim zostanie otwarta, ale nikt nie poprosił – ani nikt z grona nauczycielskiego, ani też nikt z Komitetu Rodzicielskiego. Czy już tak bardzo ludzie zatracili wiarę, że uważają pomoc Bożą i modlitwę Kościoła za niepotrzebną? Czy też dali się ludzie nastraszyć? – bo odwagi to tutejsi parafianie to naprawdę nie mają. Nikt się nie chce narażać, chce iść po linii najmniejszego oporu.

Podobne otwarcie nowej szkoły było w Kaninie w styczniu bieżącego roku (1962). Ale tam poszli parafianie kanińscy do proboszcza i prosili o poświęcenie im szkoły w dniu poprzedzającym uroczystość cywilną otwarcia. Proboszcz z Kaniny poszedł i w obecności licznych parafian poświęcił im tę szkołę wieczorem bardzo uroczyście. Na „cywilne otwarcie” tej szkoły też proboszcza w Kaninie prosili, ale nie poszedł (był dopiero na przyjęciu dla dzieci, które za 3 dni zrobiono).
U nas nikt proboszcza nie prosił i na to cywilne otwarcie. Zrobili sami. Przyjechało dużo gości autami z Limanowej, z Krakowa, i po części wokalnej tej uroczystości, po śpiewach, deklamacjach i przemówieniach urządzili ucztę. Całą noc pili, jedli itd… Odtąd dzieci uczą się w nowej szkole świeckiej bez żadnych wpływów religijnych, jedynie krzyż ich razi w ogrodzie szkolnym.
Czasy obecne przypominają i ponawiają upokorzenia i poniżenia Pana Jezusa jakie prze¬cierpiał w czasie swej męki. Dziś przez świat idzie to samo wołanie „precz z Nim” (to

znaczy z Panem Jezusem) – usunęło się już krzyż ze szkół, z urzędów, z wszelkich domów państwowych, usunęło się religię ze szkół, utrudnia się religię w punktach katechetycznych, nakłada kary na księży proboszczów, utrudnia się dzieciom praktyki religijne. Szatańska, cicha, skryta walka z Bogiem.

Toteż w czasach cierpień mistycz¬nych Pana Jezusa objawia się obecnie wśród katolików większy kult Matki Bożej Bolesnej. Jak św. Jan Apostoł w Wielki Piątek, tak my katolicy dziś garniemy się do Matki Najboleściwszej, stajemy przy Niej. Stąd i cześć Matki Boskiej Bolesnej w Jej figurze w limanowskim kościele wzmogła się bardzo.

Dla uproszenia sobie wytrwania w wierze świętej i opieki dla młodzieży polskiej postanowiliśmy urządzać stanowe dekanalne nabo¬żeństwa całodzienne, czyli „Dni Skupienia” w Limanowej u stóp Matki Bożej Bolesnej. Osobno dla rodziców, osobno dla młodzieży. Pierwszy taki dekanalny „dzień sku¬pienia” dla rodziców urządziliśmy w tym roku 19 sierpnia 1962 r. w niedzielę. Mimo upału i przemęczenia ludzi trwającymi żniwami zgromadziło się w tym dniu w Limanowej ponad 7000 (siedem tysięcy) ojców i matek z dekanatu limanowskiego. Z ujanowickiej parafii niektórzy autobusem, inni furmanką lub piechotą, bardzo licznie wzięli rodzice udział w tym „dniu skupienia”.

Na początek umyślnie nie prosiliśmy księdza Biskupa z Tarno¬wa, by nie zwracać uwagi i nie narażać na jakieś trudności wobec władz państwowych naszych księży Biskupów. Ojcowie i matki wysłuchali w Limanowej trzech bardzo chwyta¬jących za serce kazań (dwa ks. Piech i jedno ks. Prałat Kowalski), brali udział w adoracji Przenajświętszego Sakramentu i triumfalnej procesji Teoforycznej koło limanowskiego kościoła. Rodzice byli bardzo poruszeni.

Toteż w jesieni na dzień 28 października 19962 r. w Uroczystość Chrystusa Króla znów taka sama uroczystość była w Limanowej dla młodzieży męskiej i żeńskiej z dekanatu. Z parafii ujanowskiej dużo bardzo młodzieży brało udział w tym nabożeństwie. A ponieważ uroczystość sierpniowa dla rodziców obeszła się bez represji ze strony władz państwowych, prócz kary za głośniki na zewnątrz kościoła limanowskiego wywieszone. Zaprosiliśmy na uroczystość dla młodzieży Jego Ekscelencję Księdza Biskupa Michała Blecharczyka, który powiedział do młodzieży bardzo piękne kazanie. „Dni skupienia” udały się.